

Msgr. Stanisław Milewski
Orchard Lake Good News, Wiosna 2000

Przemówienie Kanclerza na forum Episkopatu Polski (1 marca, 2000)

Eminencjo, Najprzewielebniejszy Księżę Kardynale,
Prymasie Polski, Eminencje, Księża Kardynałowie,
Ekscelencjo, Księża Arcybiskupie, Nuncjuszu Apostolski,
Ekscelencje, Księża Arcybiskupi i Biskupi zebrani na konferencji.

Dziękuję bardzo Księdzu Prymasowi za zaproszenie mnie na Konferencję Episkopatu Polski, aby przedstawić sprawy dotyczące Seminarium Polskiego w Orchard Lake. Przed dziesięciu laty miałem podobną okazję, aby przemawiać do Księży Biskupów w tej samej sprawie. Dzisiaj pragnę podziękować za lata owocnej współpracy i jednocześnie gorąco poprosić o dalszą pomoc i życzliwe podejście do naszych trosk i kłopotów.

Często wspominamy i odwołujemy się do pamiętnej wizyty w Orchard Lake, Księży Biskupów razem z ówczesnym Księdzem Kardynałem Karolem Wojtyłą, po kongresie Eucharystycznym w Filadelfii w 1976 roku. Już wtedy zauważono potrzebę ożywienia współpracy z naszym seminarium dla dobra Polonii. Wypowiedziano bardzo znamienne słowa, aby wysłać “do seminarium w Orchard Lake odpowiednio dobranych kleryków diecezjalnych i zakonnych, po ukończonych studiach filozoficznych w tym celu, że po święceniach kapłańskich będą skierowani do pracy wśród Polonii amerykańskiej.”

W 1992 roku odbyła się w naszym seminarium doroczna konferencja rektorów z Polski. Obchodziliśmy wtedy 500-lecie odkrycia i ewangelizacji Ameryki. Następna konferencja rektorów w Orchard Lake zaplanowana jest na rok 2002. Do tych oficjalnych kontaktów należy dodać wizyty Księży Kardynałów, wielu Księży Arcybiskupów i Biskupów z Polski w naszym seminarium. Tych, którzy u nas już byli zapraszam do ponownych odwiedzin, a którzy jeszcze nie byli, aby zaszczylili nas swoją obecnością. Podobnie i my staramy się uczestniczyć w ważnych wydarzeniach życia Kościoła w Polsce. Dzięki Waszej gościnności byłem w Polsce podczas sześciu pielgrzymek Ojca świętego do Ojczyzny. W różny sposób pragniemy zachować żywe więzi z krajem naszych przodków i jego Kościołem. To wszystko mówi, iż jesteśmy sobie bliscy, a seminarium w Orchard Lake pozostaje nadal polskie, mimo głębokich przemian kulturowo-społecznych, które nieustannie przebiegają wśród Polonii i w Stanach Zjednoczonych.

Przed trzema tygodniami odbyła się wizytacja naszego seminarium z ramienia Konferencji Episkopatu Stanów Zjednoczonych. Poprosiliśmy o nią sami. Chcieliśmy, aby Biskupi amerykańscy ocenili nasz program oraz wskazali, co należy czynić dalej. W tej chwili nie mamy jeszcze oficjalnego protokołu, ale z ustnej relacji Komisji wizytacyjnej wiemy, że generalnie opinia jest pozytywna. Przede wszystkim podkreślono ważność roli i misji, jaką seminarium pełni wobec Polonii i Kościoła w Stanach Zjednoczonych. Powiedziano nam jednoznacznie, że to seminarium nadal jest potrzebne, że dla jego dalszego rozwoju należy bardziej zainteresować oba Episkopaty, w Stanach Zjednoczonych i w Polsce. Powinny one na nowo potwierdzić jego misję, uwzględniając obecne uwarunkowania i liczne zmiany, które dokonują się w obu krajach i wśród Polonii.

W październiku ubiegłego roku seminarium było wizytowane przez komisję akredytacyjną ATS (The Association of Theological Schools of the United States and Canada). Seminarium uzyskało przedłużenie akredytacji na dalsze 5 lat, co też bardzo pozytywnie świadczy o jego programie akademickim i prowadzonej formacji. Ponieważ w Polsce nie jest znana instytucja akredytacji, dlatego dodam, że jest to ogólnokrajowe stowarzyszenie seminariów i uczelni teologicznych, które czuwa nad poziomem nauczania. Przynależność do tego stowarzyszenia uwarunkowana jest spełnieniem odpowiednich wymagań i standardów. Dla seminarium daje to odpowiednią rangę i uznanie.

Przytaczam te fakty, ponieważ one wskazują, że seminarium w Orchard Lake stara się dobrze wypełniać swoje funkcje, według zasad i wymagań ustalonych przez Kościół oraz standardów i wymagań ogólnokrajowych przyjętych w uczelniach teologicznych. Jest to więc instytucja, która warta jest wsparcia i otoczenia szczególną troską. Ma bogate doświadczenie i tradycje, ma dobre warunki materialne, piękne położenie, wystarczające pomieszczenia. W tym roku wybudowaliśmy Science Center dla szkoły średniej i kolegium oraz budowana jest nowa kaplica dla seminarium. W najbliższych latach zamierzamy wybudować nową, obszerną bibliotekę dla seminarium i College. Można by wskazać jeszcze wiele innych pozytywnych stron oraz możliwości, które tkwią w Orchard Lake.

Dlatego może wydawać się dziwne pomijanie tej instytucji i szukanie własnych rozwiązań przez niektóre diecezje i seminaria amerykańskie. W ubiegłym roku Archidiecezja Chicago rozpoczęła własny program rekrutacji kleryków z Polski i formacji do kapłaństwa. Podobne inicjatywy pojawiają się w niektórych seminariach amerykańskich, aby sprowadzać kleryków z Polski, tak jak to czynią z innych krajów Ameryki Południowej, czy Azji lub Afryki. Obecnie co czwarty alumn w Ameryce jest emigrantem, celowo sprowadzonym na studia w seminariach amerykańskich, aby później służyli Kościołowi w USA.

To prawda, że seminarium w Orchard Lake nie ma monopolu i nie może występować przeciw innym, którzy pragną w istocie rzeczy także dobra Polonii i Kościoła w Stanach Zjednoczonych. Archidiecezja Chicago zanim rozpoczęła własny program, to wcześniej zwracała się do nas z propozycją współpracy, ale na warunkach trudnych do przyjęcia. Chciano, aby klerycy z Polski przebywali w naszym seminarium tylko podczas nauki języka angielskiego i co najwyżej jeszcze rok lub dwa, a resztę studiów teologicznych kończyli w ich seminarium, w Mundelein. Przy takim rozwiązaniu, nasze seminarium zesłoby do roli "pośrednika", co przy upowszechnieniu się tej zasady w stosunku do innych diecezji, oznaczałoby jego degradację i powolny upadek. Bo, czy wtedy opłacałoby się utrzymywać fakultet teologiczny dla jednego lub dwóch roczników? Nigdy nie zabranialiśmy stanowczo naszym alumnom, gdy bardzo chcieli przejść do seminariów tych diecezji, do których zostali afiliowani. W ten sposób dawniej przeszło wielu naszych alumnów także do archidiecezji Chicago. Wielu też przeniosło się do różnych diecezji amerykańskich. Dla przykładu, w obecnym roku akademickim przyjmie święcenia kapłańskie 4 alumnów, którzy kończą studia w naszym seminarium oraz 3 innych, którzy byli w Orchard Lake i przeszli do seminariów amerykańskich. Ciągłe mamy propozycje z różnych diecezji, aby nasi klerycy przechodzili do ich seminariów i tam kończyli studia. Gdyby przyjąć warunki Chicago, to wtedy zupełnie nie poradzilibyśmy sobie z tym problemem. Takie jest nasze wytłumaczenie zaistniałej sytuacji.

Ponadto uważamy, że w Orchard Lake klerycy z Polski znajdują właściwą opiekę w okresie najtrudniejszym dla nich, tuż po zmianie kraju oraz podczas burzliwej i często bolesnej adaptacji do nowych warunków życia. W seminarium w Chicago jest obecnie 146 kleryków, którzy studiuje dla 48 diecezji amerykańskich. Pochodzą oni z 67 różnych narodowości. Aż trudno sobie wyobrazić tę wielką różnorodność kultur i tradycji, a przy tym grupę naszych studentów z Polski, od których oczekujemy zachowania własnej tożsamości i bogatego dziedzictwa kulturowego. Dla szybkiej integracji i asymilacji może jest to i dobre, ale czy nie ucierpią przy tym normalne procesy akulturacji i inkulturacji? Podobne znaki zapytania można postawić także wobec innych diecezji amerykańskich, które próbują na własną rękę rekrutować studentów z Polski.

W naszym seminarium mamy obecnie tylko 24 alumnów. Z tej grupy 5 przebywa na praktykach w diecezji, a 19-tu jest w seminarium. Jest to grupa bardzo mała. Miejsc w seminarium jest trzykrotnie więcej. Na kursie języka angielskiego jest teraz tylko 6 studentów, a uczy ich 4 wysoko kwalifikowane nauczycielki. Można więc powiedzieć o marnotrawstwie możliwości i środków. Przy takich możliwościach Orchard Lake, wydaje się zupełnie absurdalne pomijanie naszego seminarium i szukanie własnych rozwiązań, które w istocie są powielaniem tego samego co my robimy. Wprawdzie konkurencja i różnorodność

niekiedy jest wskazana, aby pobudzać do rozwoju. Może i w tym wypadku będzie podobny skutek, czego wszyscy byśmy sobie życzyli.

Potrzeby Polonii są ogromne. Według nieoficjalnych statystyk liczy ona obecnie około 12 milionów. Natomiast liczba księży polskiego pochodzenia jest szacowana na około 2500. W ostatnich latach, z powodu głębokiego kryzysu powołań, zaczyna maleć liczba księży czynnie zaangażowanych w duszpasterstwie, w tym także polskiego pochodzenia. Z drugiej zaś strony, na skutek ciągłej imigracji ludności katolickiej do Stanów Zjednoczonych, obserwowany jest stały wzrost liczby wiernych, średnio od 0,5 do jednego miliona rocznie. Sytuacja duszpasterska staje się więc coraz to trudniejsza. Następuje zamykanie wielu parafii i łączenie ich z sąsiednimi. Taki los spotyka również i parafie polskie.

Wszystkie badania, nawet z czasów komunistycznych, jednogłośnie podkreślają, że największą rolę w zachowaniu tożsamości Polonii odegrały polskie parafie i polscy księża. Można retorycznie zapytać, komu bardziej powinno zależeć na zachowaniu tożsamości Polonii, jak nie Polsce i Kościołowi w Ojczyźnie? Jak wielka jest to wartość, to wystarczy chociażby wskazać tylko na Ligę Katolicką, czy żywiołową pomoc Polonii w okresie stanu wojennego, albo ogromne poparcie i nacisk wywierany na władze amerykańskie podczas starania się Polski o przyjęcie do NATO. Kościół amerykański organizuje doroczne kolektki na rzecz Kościoła na Wschodzie, do którego dołączana jest także i Polska.

Seminarium w Orchard Lake powstało w 1885 roku z inicjatywy Polonii, jako seminarium etniczne, polskie. Przez to nie należy do żadnej diecezji. Jurysdykcyjnie podlega biskupowi Detroit, ale nie jest jego własnością. Z jednej strony jest to zaleta, bo nasi wychowankowie mogą iść do różnych diecezji. Jest to także i duża dolegliwość, bo nie mamy swojego biskupa, który by troszczył się o nasze seminarium tak jak o swoje. Przed biskupami amerykańskimi otwierają się w Polsce wszystkie drzwi, a przed nami nie zawsze. Zdarzały się nawet przypadki, gdy mówiono nam: “skończyła się wasza misja, nie macie powołań, to seminarium trzeba zamknąć”. Czy rzeczywiście tak powinniśmy postąpić? Bardzo łatwo jest zamykać i burzyć, a co można zaproponować w to miejsce?

Gdy powstawało seminarium, to w Ameryce nie było ani jednego biskupa polskiego pochodzenia. Teraz mamy dwóch kardynałów i ponad 20 biskupów. Naszym wychowankiem był śp. Ksiądz Kardynał Jan Król z Filadelfii. Na Stolicy Piotrowej zasiada nasz Rodak, który w dniu inauguracji pontyfikatu zawołał do nas: “Wypełnijcie Orchard Lake, Papież potrzebuje Orchard Lake!” Podczas drugiej pielgrzymki do Stanów Zjednoczonych, w 1987 roku w Hamtramck dał o nas bardzo dobre świadectwo (cytuje) - seminarium to “wyrosło z autentycznej miłości do Kościoła i przywiązania do polskości. Mówiąc językiem soborowym, starało się odczytać znaki czasu i wychodzić naprzeciw potrzebom Polonii.

Rozrosło się w cały zespół zakładów naukowo-wychowawczych. (...)
Upowszechnia kulturę polską, w tym liturgię w języku polskim i przyczynia się do podtrzymania świadomości polskiego pochodzenia wśród wielkich rzesz Amerykanów.”

Ksiądz Kardynał Adam Maida jest naszym wychowankiem. Był w naszej szkole średniej i w kolegium. Jesteśmy głęboko przekonani, że i w Polsce mamy bardzo wielu przyjaciół wśród Księża Biskupów, duchowieństwa i wiernych. Skoro tak jest, to co stoi na przeszkodzie, aby to polskie seminarium w Orchard Lake, jedyne poza Polską wspomóc? Wydaje mi się, że odpowiedzialność przed historią nie pozwala tego głosu przemilczeć!

Wprawdzie w tym roku odchodzę na emeryturę, po 43 latach nieprzerwanej pracy w Orchard Lake, w tym po 23 latach na stanowisku kanclerza, to jednak nie przestaje mi być drogi los tego seminarium, z którym związałem całe swoje kapłańskie życie. Korzystając z okazji, bardzo serdecznie zapraszam Księża Kardynałów i Księża Biskupów na mój skromny jubileusz 45-lecia kapłaństwa, który będę obchodził w tym roku, 4 czerwca. W przyszłości odciążony od pracy administracyjnej, będę mógł więcej czasu poświęcić sprawom ożywienia naszej współpracy. Sam, czy razem z nowym Kanclerzem lub Rektorem seminarium, będziemy pukać do Waszych drzwi. Będziemy to robić na wzór św. Pawła, - “w porę i nie w porę”, bo głęboko wierzymy, że sprawa jest ważna i godna największego wysiłku i starań.

Aby nie zostać przy ogólnych stwierdzeniach, ośmielam się wysunąć kilka konkretnych propozycji. Na najbliższy czas bardzo prosimy o doraźne wsparcie i pozwalanie swoim klerykom na przyjazd do Orchard Lake, gdy o to poproszą. To pozwoli nam przetrwać obecny trudny czas, gdy tak niewielu mamy studentów.

W dalszej perspektywie proponuję rozpoczęcie dyskusji na temat współczesnej misji seminarium w Orchard Lake, przy uwzględnieniu obecnych potrzeb Polonii, Kościoła w Polsce i Stanach Zjednoczonych. Prosimy o wskazanie nam, jakie oczekiwania i propozycje ma w stosunku do naszego seminarium Kościoł w Polsce? Jak spostrzegana jest jego współczesna rola i misja? Jak powinna wyglądać współpraca odnośnie przyjazdu kleryków z Polski do naszego seminarium? Czy w ramach konferencji rektorów mogłaby się odbyć taka dyskusja, czy też na innym forum? Jesteśmy otwarci na wszelkie sugestie. Nie zostawiajcie nas tylko bez żadnej odpowiedzi, bo to byłoby dla nas najgorsze.

Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę podzielić się naszymi troskami i jednocześnie przedstawić nasze oczekiwania wobec Kościoła w Ojczyźnie. Pokrywają się one z tym, co przed 24 laty powiedział Księża Biskupi w Orchard Lake. Posłużę się cytatem z dokumentu końcowego:

“Polska musi uważać sprawy Polonii Amerykańskiej za ważne również dla siebie. Historia wielokrotnie dowiodła tego. Podstawowym dla wzajemnych stosunków staje się to stwierdzenie, że Polonia jest ważna dla Polski, tak jak Polska jest ważna dla Polonii, że są sobie wzajemnie potrzebne”.

Idąc dalej za tą myślą, chciałoby się powiedzieć, potrzebne jest także Seminarium Polskie w Orchard Lake, które utrwała tę więź i chce dobrze służyć Polonii oraz Kościołowi w Polsce i Stanach Zjednoczonych.

Przywożę z sobą najserdeczniejsze pozdrowienia od Księdza Rektora Franciszka Kopra, fakultetu, kleryków i całej wspólnoty Orchard Lake. Dziękuję za wysłuchanie i proszę o pomoc i współpracę z nami.